

Impra na 157. urodziny Freuda!

Zygmunt Freud (6.5.1856 we Freibergu na Morawach, obecnie Příbor w Republice Czeskiej - 23.9.1939 w Londynie) - Mimo że Freud nie był filozofem w ścisłym tego słowa znaczeniu, jego koncepcje funkcjonowania umysłu ludzkiego, odrzucające racjonalność ludzkich wyborów i zachowań na rzecz czynników irracjonalnych i emocjonalnych, wywarły ogromny wpływ na filozofów, uczonych i artystów przełomu XIX i XX wieku. (z Wiki)

Na "imprezie urodzinowej na Sofi" Zygmunt Freud w gronie uczestników III Międzynarodowego Kongresu Psychoanalitycznego w Weimarze 21-22 września 1911 roku.

Piąta od lewej w pierwszym rzędzie to Lou Andreas-Salomé (w wielkim futrzanym kołnierzu), przyjaciółka (zmarłego 11 lat wcześniej) Nietzschego, na zdjęciu ma 50 lat, tuż nad nią na prawo Zygmunt Freud (lat 55) a obok niego w tym samym rzędzie Carl Gustaw Jung (36 lat). Freud był niższy od Junga, ale stoi na podwyższeniu, dlatego wydaje się być znacznie wyższy, pod Jungiem trochę w prawo (druga od Lou w prawo) siedzi żona Junga Emma (29 lat)... Ponadto na zdjęciu jest m.in. Sándor Ferenczi (obok Freuda z prawej strony). W sumie w Kongresie wzięło udział 55 światowej rangi psychiatrów, psychologów i neurologów oraz sympatyków (sympatyczek) psychoanalizy z Europy i Ameryki, na zdjęciu brakuje zaledwie kilku.

To zdjęcie jest dodatkowo dlatego dla mnie interesujące, że jest na nim 30-letni wtedy dziadek mojego męża, Ludwig Binswanger (stoi pierwszy od lewej).

Kongres miał miejsce przed historycznym konfliktem między Freudem a Jungiem w 1912 roku. Podczas gdy Freud w psychoanalizie koncentrował się na seksualności, Jung ironizował "seksualność to plac zabaw samotnych uczonych". I dodawał wbijając kolejną szpilkę Freudowi: "Staram się nie mieć żadnych nieświadomych, a tym samym bezkrytycznych, założeń światopoglądowych".

A oto słynna historia współpracy i konfliktu między Freudem a Jungiem: 3.3.1907 roku Carl Gustav Jung, uczeń i asystent Eugena Bleulera w Klinice Psychiatrycznej Burghölzli Uniwersytetu Zuryskiego, przybył do Wiednia, aby spotkać się z Freudem (korespondowali ze sobą już wcześniej).

Po trzynastogodzinnej rozmowie Jung został uczniem Freuda. Jung wspominał później, że rozmowa ta nie usunęła wielu wątpliwości związanych z pracami teoretycznymi Freuda; jego sprzeciw budziły zwłaszcza kwestie znaczenia życia seksualnego.

Freudowi bardzo zależało na tym, by Jung, który pracował w renomowanej klinice zuryskiej i był profesorem uniwersyteckim - w przeciwieństwie do Freuda, profesora tytularnego, który zajmował się wówczas już tylko praktyką prywatną - wprowadził psychoanalizę do świata medycznego, a tym samym pomógł jej w oficjalnym uznaniu jako metody terapeutycznej. Jeśli o to chodzi, Jung miał duże możliwości - był asystentem Eugena Bleulera, wybitnego psychiatry cieszącego się sławą i autorytetem. Bleuler, który był pod wielkim wrażeniem teorii psychoanalitycznych, w niemałej mierze przyczynił się do zrozumienia w tej perspektywie autyzmu i ambiwalencji. Idee Freuda poznał już w roku 1901, gdy Carl Gustaw Jung wygłosił dla lekarzy kliniki Burghölzli referat poświęcony teorii interpretacji snów wg Freuda.

W Jungu Freud widział swego następcę - publicznie mówił o nim jako o "księciu koronnym i następcy tronu". Jednakże po publikacji w 1912 roku pracy Junga o libido początkowa wielka przyjaźń uległa gwałtownemu ochłodzeniu, a wreszcie została zerwana. Sprawa rozbiła się o problem libido, traktowanego przez Freuda po prostu jako popęd seksualny, przez Junga zaś jako (zdolna do przyjmowania różnych form wyrazu) energia psychiczna w ogóle; przedmiotem sporu była też kwestia kazirodztwa, w którym Jung, powołując się na obszerny kontekst kulturowy - za Goethem - widział symbol "wznioślejszego zaślubienia" duszy z bóstwem (zob. hierogamia), formę wyrazu walki tendencji endogamicznych i egzogamicznych, Freud zaś widział jedynie akt

seksualny będący spełnieniem tendencji kazirodczych dążących do osiągnięcia stanu zjednoczenia podmiotu z pierwotnym obiektem seksualnym (najczęściej - z matką w wypadku mężczyzny lub ojcem w wypadku kobiety); biorąc pod uwagę kontekst oraz gwałtowny charakter tej długiej, prowadzonej w formie korespondencyjnej dyskusji, trudno nie ulec jednak wrażeniu, że były to tylko preteksty.

Przyczyną zerwania był bowiem znacznie poważniejszy problem stosunku do interpretowanego psychologicznie zjawiska religijności. Jung pisze: "Freud nie był w stanie uznać niczego, co wykraczało poza horyzont jego scjentyistycznego materializmu (...) Nie udało mi się dowieść mu, że jego stanowisko opiera się na uprzedzeniach, że jest nienaukowe i że jego ujęcie religii opiera się na powziętych z góry sądach. Freud (...) uważał nawet, że jego doktryna o wyparciach seksualnych (...) powinna zostać zrekompensowana za sprawą wyniesienia teorii seksualnej do rangi dogmatu"). We "Wstępie do psychoanalizy" Freud mówi o Jungu jako o osobie, która przestała być psychoanalitykiem, a stara się być prorokiem, Jung natomiast w trakcie "Wykładów tawistockich" stawia diagnozę o schizofrenii swojego wcześniejszego mistrza.

List, w którym na życzenie Freuda Jung zrywa przyjaźń - list zakończony szekspirowskim "reszta jest milczeniem" - uchodzi za jeden z najsłynniejszych listów XX wieku.

* * *

Zygmunt Freud powiedział:

"Człowiek, który pierwszy cisnął obelgę zamiast kamienia był twórcą cywilizacji."

"Przekonań nie zdobywa się łatwo, a jeśli dochodzi się do nich bez trudu, okazuje się wkrótce, że są bezwartościowe i niezdolne stawić oporu w walce."

"Ani w życiu prywatnym, ani w moich pracach nigdy nie ukrywałem, że jestem zdeklarowanym niewierzącym."

"W nieświadomym człowieku tkwi jego tragiczny los."

"Nigdy nie jesteśmy tak bezbronni wobec cierpienia jak wtedy, gdy kochamy."

"Marzenie senne pojawia się tylko jako nawiązanie do tych spraw, które dostarczyły nam pokarmu myślowego w ciągu dnia."

"Po trzydziestu latach badań nad duszą kobiety nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czego pragnie kobieta."

"Zero nienawidzi innych liczb."

*

Po namyśle zaliczyłam tę imprezkę do działu KULTURA a nie NAUKA, w końcu odbyła się bardzo kulturalnie, przyjaźń skończyła się potem ;).